Nr. 1/89

TYGODNIK WYBORCZY

OPOLSKI KOMITET OBYWATELSKI Solidarność

Wiosna 1989 r. zapowiada się pasjonująco. Oczywiście głównym akcentem tej wiosny są wybory do Sejmu i Senatu, w których "Solidarność" ma zamiar odegrać znaczącą rolę. Nie wszystkie ugrupowania opozycyjne wezmą w tych wyborach udział. Na to się przynajmniej zanosi. Chociaż nie zgadzamy się z ich argumentami politycznymi, to szanujemy ich prawo do odrębności poglądów. Na wielości koncepcji politycznych nasze życie społeczne może tylko zyskać.

Natomiast z pewnym niepokojem obserwuję narastającą falę prezentowania swoich przekonań politycznych na ścianach budynków. Już nawet nie chodzi o to, że te napisy są po prostu głupie, że doprowadzają do białej gorączki służby komunalne, że są wreszcie klinicznym przykładem folkloru politycznego. Gdyby tylko o to chodziło, nie zajmowałbym się tym problemem nawet pięć minut.

Nasze społeczeństwo przeżyło 8 koszmarnych lat. Ten okres pozostawił w świadomości zbiorowej ogromne spustoszenie. Jesteśmy wszyscy okaleczeni psychicznie, poza Bogiem nie wierzymy w prawie żadne wartości. Propaganda komunistyczna przez cały okres od stanu wojennego zapewniała, że "Solidarność" została zlikwidowana, Urban nazywał nas marginesem politycznym, którym partia nie będzie sobie zawracała głowy.

W tym okresie niezwykle ciężkiej próby, w tej walce o zachowanie i uratowanie "Solidarności" stosowaliśmy różne metody, byle upewnić ludzi, że jesteśmy, że nie wywiesiliśmy białej flagi, że wcześniej czy później nasze racje zwyciężą. Pisaliśmy również po murach. Tylko że za wymalowany napis "Solidarność" nasi ludzie trafiali do więzień, byli bici, pozbawiani pracy. Ale zawsze, mimo represji, podpisywaliśmy nasze dowody trwania.

Dlatego proszę w imię cywilnej odwagi i najzwyklejszej, ludzkiej kultury wszystkich malarzy, aby podpisywali wszystkie ścienne manifesty polityczne.

Wszystkie znane mi ugrupowania opozycyjne w mieście twierdzą, że stosują się do tej reguły. Przez minione 8 lat słowo "opozycja" najczęściej kojarzyło się z "Solidarnością". Nic też dziwnego, że cała ścienna tromtadracja idzie na nasze konto. A to już jest normalne draństwo. Proponujemy wszystkim anonimowym malarzom, by zechcieli przyjść do redakcji i wyłożyli swoje racje i swój program. Obiecujemy, że przedstawimy ich stanowisko czytelnikom. I łatwiejsze to i bezpieczniejsze. Gra idzie o zbyt wielką stawkę, by z uporem godnym lepszej sprawy działać na korzyść naszych przeciwników.

Redakcja

P.S. W ciągu ostatnich dni pojawiły się na murach napisy "SB walczy" oraz "PZPR" ze znakiem kotwicy Polski Walczącej. Więc to chyba nie oni? Po Opolu grasują Marsjanie.

Z satysfakcją zawiadamiamy, że w wyścigu do Sejmu i Senatu nasi kandydaci prowadzą dość wyraźnie. Zgromadzili taką ilość podpisów, że możemy z pewnym optymizmem spoglądać w najbliższą przyszłość:

Józef Góralczyk - 14.663
Edmund Osmańczyk - 12.869
Stefan Kozłowski - 9.363
Wojciech Solarewicz- ok. 8.000
Bronisław Wilk - 7.189

O partyjno - koalicyjnym peletonie nie mamy wiadomości. A autobus z napisem "Koniec" coraz bliżej i bliżej.

MOŻE WARTO...

1. Od kilkudziesięciu lat rządzi się w tym kraju według zasady: "o nas - bez nas". Po raz pierwszy może się to zmienić, jeśli solidarnie poprzemy niezależnych i autentycznych kandydatów wysuniętych przez "Solidarność". To naprawdę niewiele - zdobądźmy się na ten wysiłek 4 czerwca. Jest szansa. Stworzył ją nie tylko "okrągły stół". Wielu ludzi walczyło o to przez ostatnich osiem lat. Niektórzy przypłacili to życiem, inni zdrowiem, utratą pracy. Powinniśmy przecież dowieść, że było dla kogo walczyć. Że interesuje nas w tym kraju jeszcze coś oprócz udanego zakupu, zarobku, wyjazdu.

(Dokończenie na str. 2)

WYBORCO OKRĘGU OPOLSKIEGO

W lokalu wyborczym otrzymasz siedem kart do głosowania, z którymi wejdziesz do kabiny. Odszukaj jedną kartę z kandydatami do Senatu i jedną kartę nr 264 z kandydatami bezpartyjnymi do Sejmu. Na karcie do Senatu **przekreśl wszystkie nazwiska** oprócz nazwisk *GÓRALCZYK Józef* i *OSMAŃCZYK Edmund*. Na karcie nr 264 **pozostaw nieskreślone nazwisko** *WILK Bronisław*, a inne przekreśl. W przypadku, gdy pozostawisz inne nazwiska nieskreślone, Twój głos nie będzie ważny.

(Dokończenie ze str. 1)

2. Nic Cię to wszystko nie obchodzi: kampania wyborcza, Komitety Obywatelskie, apele "Solidarności". Jesteś zmęczonym, zapracowanym człowiekiem, który przekonał się, że polityka to nic dobrego. Jesteś rozgoryczoną, zdenerwowaną kobietą, której sił ledwie starczy na kolejki. Jesteś młodym, prężnym człowiekiem na dorobku, który musi się troszczyć o własną przyszłość. W porządku, już wybrałeś - własne sprawy. Tylko pamiętaj: jeśli zabraknie twojego głosu na niezależnych kandydatów do Sejmu i Senatu, jeśli przez Twoją bierność oni wybory te przegrają - nie będziesz już mógł dłużej mówić: "winni są oni - rząd, władze, dyrektorzy". Po raz pierwszy winnym będziesz Ty. Będę ja, będziecie wy. Bo nie zrobiłeś nic, wszyscy nie zrobiliśmy nic, aby ten stan rzeczy zmienić.

3. Tak, wiem, nie ma sensu przekonywać Cię. Ty wybrałeś już dawno i teraz wybierasz codziennie: własny interes, prywatne korzyści, karierę, wygodne życie. Nie wzruszają Cię hasła, wezwania, apele. Patriotyzm? Naród? Odpowiedzialność? Ojczyzna? Śmieszne. Nie masz na to czasu. Jesteś przecież ponad to, jesteś człowiekiem nowoczesnym, wolnym, jesteś panem samego siebie i nie dasz sobą nikomu manipulować, żadnej propagandzie. Tej "Solidarnościowej" również. Mylisz się. Wydaje Ci się tylko, że jesteś silny, wolny, niezależny. Jesteś tylko bardzo wygodnym obywatelem, nie sprawiającym kłopotów tym, którzy rządzą. posłusznym, biernym głosem w wyborach, w głosowaniu na własne ubezwłasnowolnienie.

4. Idziesz ulicami jednego z PRL-owskich miast i rozglądasz się. A może nie masz czasu na to? Myślisz o kolejkach, w których trzeba będzie stanąć, o pieniądzach, które trzeba by zarobić, o zrobieniu czegoś w domu, o rodzinie. Myślisz o brudzie i chamstwie dookoła Ciebie. O drobnych przykrościach, które Ci wyrządzono wczoraj, dzisiaj, które Cię spotkają z pewnością jutro. Które może sam będziesz musiał zrobić komuś, aby coś sobie załatwić. Więc nie masz już ochoty ani sił rozglądać się i nie widzisz, że na murach szybach i drzwiach pojawiły się afisze z napisem "Solidarność" zakazanym przez 7 długich lat. A przecież kiedyś on coś dla Ciebie znaczył.

Albo dostrzegasz to wszystko, lecz z niechęcią, zniecierpliwieniem, obojętnością. Czego chcą te napisy? Czego chcą te wszystkie wezwania, może i nowe w treści, lecz czy skuteczne? Lepiej już niczemu nie wierzyć. Więc nie wierzysz i przechodzisz szybko, nie czytając. Właśnie nadjeżdża zatłoczony oczywiście, autobus i wsiadasz. I tak jesteś już spóźniony.

Poczekaj, zatrzymaj się na chwilę. Przeczytaj. Pomyśl. Może warto. Może warto zaufać. Po raz pierwszy możesz wybrać posłów autentycznie niezależnych, kandydatów "Solidarności". Jeśli ich nie poprzesz, nie poprzesz samego siebie, swoich dzieci i wnuków. A przecież oni chcą walczyć właśnie o Ciebie - Twój czas, Twoją pracę, Twój spokój.

Anna

WYBORCO OKRĘGU BRZESKIEGO

W lokalu wyborczym otrzymasz cztery karty do głosowania, z którymi wejdziesz do kabiny. Odszukaj jedną kartę z kandydatami do Senatu i jedną kartę nr 270 z kandydatami bezpartyjnymi do Sejmu. Na karcie do Senatu **przekreśl wszystkie nazwiska** oprócz nazwisk *GÓRALCZYK Józef* i *OSMAŃCZYK Edmund*. Na karcie nr 270 **pozostaw nieskreślone nazwisko** *SOLAREWICZ Wojciech*, a inne przekreśl. W przypadku, gdy pozostawisz inne nazwiska nieskreślone, Twój głos nie będzie ważny.

Adam Michnik w Opolu

9 Maja odbyło się spotkanie z Adamem Michnikiem w opolskiej Wyższej Szkole Inżynierskiej. W auli wypełnionej po brzegi panowała serdeczna i swobodna atmosfera. Adam Michnik mówił o potrzebie pełnego zaangażowania się sił opozycyjnych w aktualne wybory jako o szansie na nowe perspektywy w życiu politycznym kraju.

Wokół tego tematu oscylowały liczne pytania, na które Adam Michnik odpowiadał w sposób kompetentny, niekonwencjonalny, stosując celne riposty. Wielu pytało, czy "Solidarność" aby nie za wcześnie zrezygnowała z walki godząc się na takie wybory i czy za jej legalizację nie zapłacono zbyt wysokiej ceny. A.Michnik przekonywał, że obecne wybory to pierwszy krok ku demokracji, a zatem należy stworzyć możliwość choćby częściowej reprezentacji interesów społeczeństwa w Sejmie i zrobić wszystko, aby móc wywalczyć za cztery lata wybory demokratyczne. Nawiązując do bojkotu wyborów określił to jako głupotę polityczną.

Niektórzy z obecnych na sali zarzucali "Solidarności", że zbyt pochopnie krytykuje i nazywa anarchistami członków "Solidarności Walczącej", PPS, RD i Młodzieżowej Grupy Niepodległościowej "Pokolenie 80-88". Na to A.Michnik odpowiedział, że o ile rzucanie kamieniami i strajki utorowały drogę do "okrągłego stołu", o tyle obecnie szkodzą demokracji i reformom gospodarki. Rezultat takich wystąpień to wybite szyby, ktore trzeba wstawiać za pieniądze z naszych podatków.

Dzisiaj należy dążyć - mówił - do takich zmian w systemie gospodarczym i politycznym, aby młodzi ludzie, którzy stoją w kolejkach pod ambasadami znaleźli dla siebie miejsce i przyszłość w Ojczyźnie.

Na temat kwestii uznania mniejszości niemieckiej w Polsce A.Michnik stwierdził, że każda mniejszość narodowa powinna mieć prawo do swej tożsamości i odrębności. Nadmienił przy tym, że problem Ślązaków jest o wiele bardziej skomplikowany.

Ze spotkania z Adamem Michnikiem wielu wyniosło głębokie przekonanie o słuszności stanowiska wobec wyborów do Sejmu i Senatu przyjętego przez Lecha Wałęsę, a przeciwnicy i niezdecydowani zapewne ten problem przemyślą jeszcze raz.

J.R.

Zwolnienie na kampanię wyborczą

W najnowszym, 24 Dzienniku Ustaw opublikowano rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 26.04.1989 r. w sprawie udzielania pracownikom zwolnień od pracy w związku z przygotowaniem wyborów do Sejmu i Senatu PRL.

"1. Zakład pracy jest zobowiązany udzielić pracownikowi - na jego wniosek - doraźnych zwolnień od pracy w celu wykonywania zadań w związku z przygotowaniami do wyborów do Sejmu PRL X kadencji i Senatu PRL w wymiarze niezbędnym do wykonania tych zadań i w okresie nie dłuższym niż do dnia 18.06.1989 r.

2. Wniosek pracownika o udzielenie zwolnienia od pracy, o którym mowa w ust. 1. powinien być, na żądanie zakładu pracy, stosownie udokumentowany.

3. Za czas zwolnienia od pracy, o którym mowa w ust. 1. pracownik nie zachowuje prawa do wynagrodzenia."

Autoprezentacja

Prof. Józef Góralczyk kandydat do Senatu w woj. opolskim

Będę walczył o stworzenie warunków do wzrostu dochodowości gospodarstw rolnych. Podejmę starania o stworzenie możliwości dla wszechstronnej współpracy sąsiedzkiej mieszkańców wsi obejmującej wszelkie dziedziny ich trudnego życia.

Będę dążył do tego aby rolnik polski poczuł się gospodarzem we własnej wsi, by nie był gnębiony przez zmorę biurokracji, by aktywność i inicjatywa mieszkańców wsi i miast nie była hamowana i niszczona przez nomenklaturę, do zniesienia której chcę doprowadzić.

Zdecydowanie będę dążył do zniesienia wyzysku pracy przez państwo. Chcę doprowadzić do awansu kulturowego i społecznego wszystkich mieszkańców opolszczyzny - spośród których wiele grup - rolnicy, Ślązacy - ma poczucie zdecydowanie większego upośledzenia w stosunku do ogółu.

"Demokraci" w działaniu.

Opolski Komitet Obywatelski "Solidarność" otrzymał i otrzymuje informacje z terenu całego województwa dotyczące nadużywania stanowisk służbowych dla wymuszania składania podpisów na listach popierających kandydatów spoza Komitetu Obywatelskiego "Solidarność". Zanotowano również przypadki zmuszania podległych pracowników do udziału w zbieraniu podpisów wbrew ich woli.

Osoby na stanowiskach dyrektorskich lub kierowniczych wydawały polecenia zbierania podpisów kierownikom kadr. Wydawano polecenia zbierania podpisów podległym dozorcom budynków. Zbierano podpisy w zakładach pracy w obecności zwierzchnika stosując presję psychiczną. Zanotowano również przypadki nacisków na studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu przy zbieraniu podpisów przez wykładowców.

Tymi praktykami przejęła się nawet PZPR głosem "Trybuny Opolskiej" z dnia 11 maja br. Jedynie przejęła! Informując, że kampanijni manipulanci zostaną ukarani. Podobno w czasie wyborów w Angoli zanotowano podobne fakty. Winnych rozstrzelano!

JESTEŚMY ZA

Rozpoczęła się kampania wyborcza, w której my studenci bierzemy czynny udział.

Związek nasz boryka się z wieloma problemami. Jednym z nich jest legalizacja Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Dlatego też zwracamy się z apelem do wszystkich ludzi pracy - robotników, ludzi nauki i kultury, rolników i innych o poparcie naszej walki o rejestrację NZS.

Nie dajmy się poróżnić!!!

Naszym gorącym pragnieniem jest, aby robotnik, mający swój niezależny związek wspólnie ze studentem wspierali się na rzecz Ojczyzny.

Założeniem naszego związku jest poparcie dla programu Lecha Wałęsy , Komitetu Obywatelskiego NSZZ "Solidarność" oraz proponowanych przez nich kandydatów do Sejmu i Senatu.

W związku z tym angażujemy się w plakatowanie miasta, stałe informowanie za pomocą ulotek jego mieszkańców, jak również zbieramy podpisy na kandydatów "Solidarności".

Praca nasza nie ogranicza się jednak wyłącznie do tych działań. Pełnimy również dyżury w biurze wyborczym "Solidarności" w Opolu, spełniając szereg funkcji pomocniczych.

Wyrażamy nadzieję, że osoby, na które oddamy swój głos, nie zawiodą naszych oczekiwań i będą reprezentować interesy środowiska studenckiego w Sejmie i Senacie.

Apelujemy do wszystkich, którym leży na sercu los naszej Ojczyzny, aby z zaangażowaniem i zgodnie z własnym sumieniem wzięli udział w głosowaniu!

Jacek Pałącarz
NSZ - WSP

UWAGA ! Komunikat specjalny!

Opolski Komitet Obywatelski "Solidarność" zaprasza do udziału w wyborach także osoby niepełnosprawne i w podeszłym wieku. Wszystkim, którzy chcieliby oddać głos na kandydatów "Solidarności":

p. Bronisława WILKA - do Sejmu
p. Józefa Góralczyka do Senatu
p. Edmunda Osmańczyka - do Senatu

Biuro Wyborcze Opolskiego Komitetu Obywatelskiego oferuje opiekę osoby towarzyszącej i samochód. Nazwiska i adresy wyborców chcących skorzystać z tego udogodnienia prosimy zgłaszać do naszego Biura telefonicznie (tel. 354-83) lub osobiście: ul. 1 maja 30a, na parterze, w godzinach 9.00-20.00 codziennie.

GRAMY O SWÓJ LOS

... wielu różnych ludzi, czasem bardzo szlachetnych, napiera na "Solidarność", by w doborze społecznych kandydatów na posłów ustawiła się w roli jednego z partnerów, na równi z rozmaitymi ugrupowaniami i opozycyjnymi partiami politycznymi... Owe pretensje mogą, obawiam się, odbić się bardzo niekorzystnie na przyszłym rozwoju WIELOPARTYJNEGO układu politycznego. Te same kilkudziesięcioosobowe, czasem i parotysięczne partie polityczne, kluby i stowarzyszenia jakby nie zdawały sobie sprawy, jakie szkody wyrządzają swojej własnej przyszłości...

Nasi radykałowie, dla odmiany, tak się rozpędzili, że znaleźli się aż na pozycjach drugiej strony. "Solidarność Walcząca" zamienia się w "Solidarność" walczącą z "Solidarnością". Na temat hasła bojkotu wyborów... powiem krótko, a twardo: uważam hasła bojkotu nie za głupie, lecz za nieodpowiedzialne w sytuacji, gdy Polacy muszą udowodnić światu, że naprawdę chcą demokracji, w sytuacji, gdy trzeba zdobyć te "nasze" miejsca z maksymalną przewagą... U nas bojkot wyborów świadczyłby, że skutecznie przeniesiono nas do Ameryki Łacińskiej, gdzie liczą się tylko ambicje osobiste polityków i chwilowe nastroje. Świadczyłby, że nie było po co upominać się o demokrację w Polsce. Mamy iść do tych 35-procentowych wyborów, by po raz pierwszy od 50 lat wybrać aż - jeśli potrafimy - **261 SWOICH** przedstawicieli. Mało, a zarazem aż tak dużo. Jeśli potrafimy wybrać aż tylu.

Powtarzam: nikt nie darował społeczeństwu tych mandatów. Trzeba je dopiero zdobyć. Nie mając nic... I mimo to wszystko - trzeba stanąć. I wygrać, co można. Żeby użyć porównań brydżowych: nie licytowaliśmy przy tym stoliku szlema. Co najwyżej: trzy bez atu. Na więcej po prostu karty nie było. Ale te swoje trzy bez atu trzeba zrobić. Leżeć bez paru, mając pretensje do wielkiego szlema, byłoby pełnym blamażem. A nie gramy w brydża. Gramy o swój los.

Stefan Bratkowski

WYBORCO OKRĘGU KĘDZIERZYŃSKIEGO

W lokalu wyborczym otrzymasz sześć kart do głosowania, z którymi wejdziesz do kabiny. Odszukaj jedną kartę z kandydatami do Senatu i jedną kartę nr 268 z kandydatami bezpartyjnymi do Sejmu. Na karcie do Senatu **przekreśl wszystkie nazwiska** oprócz nazwisk *GÓRALCZYK Józef* i *OSMAŃCZYK Edmund*. Na karcie nr 268 **pozostaw nieskreślone nazwisko** *KOZŁOWSKI Stefan*, a inne przekreśl. W przypadku, gdy pozostawisz inne nazwiska nieskreślone, Twój głos nie będzie ważny.

CZEKAJĄC NA DZWONEK

Niedawno czytałem "Syzyfowe prace" Stefana Żeromskiego. Zaskoczyło mnie podobieństwo szkoły tamtego wieku - starej, zacofanej, rusyfikującej polskich uczniów - do szkoły dzisiejszej. Tamta szkoła odległa od nas o sto lat jest wręcz identyczna. Ten sam służalczy stosunek pomiędzy uczniem-niewolnikiem a nauczycielem - pół-Bogiem. Noszenie tarcz i mundurków, zatłoczone klasy, te same obyczaje i przezwiska, a nawet ta sama skala ocen.

Model naszej szkoły powstał w średniowieczu i od tej pory zmieniło się w nim niewiele. Cały nasz świat prze do przodu: nauka jest tak bogata, że nie ma osoby zdolnej ogarnąć ćwierć jej osiągnięć, w sztuce powstają co chwilę nowe prądy, a technika i gospodarka (nawet biorąc pod uwagę nasze socjalistyczne absurdy) nie przypominają nawet I poł. XX wieku. A szkoła? Szkoła to najkonserwatywniejsza (czasem bardziej niż PZPR) i najbardziej odporna na zmiany instytucja. Co robi szkoła? Szkoła niszczy osobowość człowieka, który powinien być podmiotem, a jest przedmiotem, na którym realizuje się program, który się kształtuje według wzorców wymyślonych gdzieś "na górze". O co mam największe pretensje do szkoły? O to, że zamiast poznawać świat, uczniowie wkuwają regułki i definicje, że treści historyczne (i to wypaczone) dominują nad aktualnymi, że przedmioty nie są skoordynowane wzajemnie, że naucza się według zasady "każdemu to samo", a nie "każdemu to, co jest zgodne z jego możliwościami i zainteresowaniami", wreszcie, że brak związku nauki z potrzebami i problemami naszych czasów. Poza tym nauczyciele nie mają pojęcia o psychice uczniów i trktują je jaku numery w dzienniku lekcyjnym. Wobec tego nie dziwmy się, że uczniowie lawirują, by nie dostać dwói, przejść do następnej klasy, dostać papierek. Metody nauczania tłumią inicjatywę i samodzielność, nikt nie myśli, że uczy się przede wszystkim dla siebie.

Podsumowując - obraz naszej szkoły jest tragiczny. Szkoła wymaga zmian i to zmian radykalnych. Jakich konkretnie? (O tym w następnym numerze).

Arek Norbert, Ruch Młodzieży Niezależnej

Z dziejów Śląska to wynika - mieć w Senacie *Osmańczyka.*

MILICJA ŁAGODNIEJE

Dziennik Ustaw Nr 17 z 30.03.br. ogłosił rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, które stanowi, że nie wolno stosować środków bezpośredniego przymusu wobec kobiet w widocznej ciąży, starców, dzieci do lat 13 i osób ułomnych o widocznym kalectwie. No i mamy wreszcie pełnię swobód obywatelskich. Do 29 marca wolno było pałować i gazować kobiety w widocznej ciąży, uczniów szkół podstawowych i inwalidów na wózkach i o kulach. Całe szczęście, że min. Kiszczak ukrócił te praktyki. Od kwietnia bici będą 14-letni obywatele, kobiety w ciąży mniej widocznej dla ZOMO i inwalidzi o ukrytym kalectwie. Jak miło żyć w praworządnym kraju!

Gdy zobaczysz nazwisk kilka **skreśl je wszystkie** - zostaw *Wilka.*

Numer konta funduszu wyborczego **"Solidarności"**
Opolski Komitet Obywatelski "Solidarność"
PKO I Oddział Opole 53514-99033-132
Uwaga !!!
Radio "Solidarność" w Opolu nadaje swoje audycje w dni powszednie w godz. 13.43 oraz 17.38 w programie II (lokalnym) Polskiego Radia
Redaguje: Komitet Obywatelski "Solidarność" Ziemi Opolskiej ul. 1 maja 30a Opole tel. 354-83

Skład komputerowy: PTH **"VOGAR" Sp. z o. o.**
Druk: ZACh "Metalchem" Opole
Nr 137/89 Nakład 15.000 egz. + 30 egz.
N-4

Wydrzyński o Dominikanie

1. O społeczeństwie:

"Mówiłem im o załganiu propagandy, o niszczeniu każdego przejawu opozycji i krytyki, o drapieżnej chciwości, o niespełnionych obietnicach generalissimusa, o zdławieniu radia i telewizji i prasy, a tym samym opinii publicznej. Mówiłem o skrytobójczych morderstwach i nieustannym szpiclowaniu wszystkich przez wszystkich, o zarażeniu obywateli podłością i cynizmem, o nędzy chłopów, strachu urzędników, zakłamaniu dziennikarzy, o zniewoleniu sztuki i o tym straszliwym, apatycznym milczeniu obywateli, o przerażającym milczeniu, którym podminowana jest dyktatura generalissimusa".

2. O wyborach:

"Co tam ludzie wrzucą do urny to ich sprawa, byleby tylko coś wrzucali. My stamtąd wyjmiemy to, co potrzeba panu generałowi".

3. O opozycji:

"Tyranów bardziej przeraża zbuntowana myśl niż rewolty. Przeciw uzbrojonym ludziom mają czołgi i pałki policji, ale brak im racji moralnych dla przeciwstawienia się umysłom, które nie dały się zniewolić".

To nadzieja jest rolnika - oddać głos na *Góralczyka.*

[----] Ustawa z dnia 31.07.1981 o kontroli publikacji i widowisk, art. 2, pkt. 3 (Dz. U. Nr 20 poz. 99); zm. 1983 (Dz. U. Nr 44, poz. 204)

Konkurs

Jak zgodnie doniosła prasa nasza oraz oficjalna, w lokalu Komitetu Obuwatelskiego w Słupsku wykryto pod tynkiem urządzenie podsłuchowe. W związku z tym faktem ogłaszamy konkurs pod hasłem: "Kto się w takie rzeczy bawi?". Listy z odpowiedziami prosimy kierować na adres: Urząd Spraw Wewnętrznych w Słupsku.

W Nysie biją...

Dnia 10 maja br. na terenie wagonowni w Nysie został słownie poniżony i pobity Władysław Jankowski, przewodniczący zakładowej "Solidarności". Sprawcą napaści był p. Sakowicz, rewident wagonowni, członek PZPR i "odrodzonych związków", kóremu nie podobały się krytyczne uwagi skierowane pod jego adresem przez biuletyn informacyjny "Solidarności" w Nysie. Władysław Jankowski powiadomił o fakcie pobicia dyrekcję zakładu, prokuraturę i PZPR. Jak do tej pory wszystkie strony zgodnie milczą.

J.F.

Możesz głosować na Urbana,
Na całe biuro polityczne,
Na ciepły głos spikera z rana,
że Ci się żyje fantastycznie.
Możesz popierać kult Stalina,
wyznawców dobrodzieja Berii,
lecz głosuj na nas, może razem
jakoś ten ciężar udźwigniemy.

"Solidarność"